

WIELKANOC NA KUJAWACH

Każdy region naszego kraju posiada swoją nazwę, zwyczaje, obrzędowość, tradycję i sztukę. Ma swoistą muzykę i tańce. Odrębność ta sprawia, że mieszkańcy danego regionu utożsamiają się z kulturą ludową. Zainteresowanie historią regionu, jego kulturą, obyczajowością świadczy o powrocie do swoich „korzeni”. Kujawy są terenem bardzo bogatym kulturowo. Warto bliżej zapoznać się z naszymi tradycjami, gdyż są one bardzo bogate, a wierzenia ludowe zawierają wiele życiowych mądrości, zawsze aktualnych.

Wiosna to czas w roku obrzędowym oznaczającym budzenie się przyrody do życia. Pojawiają się pierwsze kwiaty, pękają pączki liści i rozkwitają bazy. Z początkiem tej pięknej pory roku wiąże się ważne święto kościelne - Wielkanoc. Z tym też okresem związanych jest najwięcej zwyczajów i tradycji. Czas Świąt Wielkanocnych rozpoczyna się Niedzielą Palmową.

NIEDZIELA PALMOWA

Na Kujawach, podobnie jak i w całym naszym kraju, przygotowywano palmy, które niesiono do poświęcenia w kościele. Palma kujawska była dość skromna. Stanowiła ją buła z gałązek wierzby z baziami, związana wstążką. Takie poświęcone palmy służyły do:

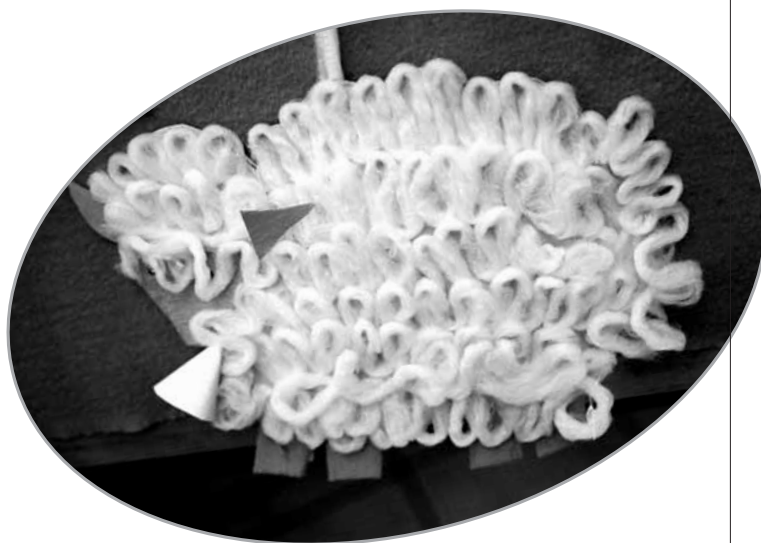
- okadzania krów przed pierwszymi wyprowadzeniami na pastwisko,
- ochrony przed gradem; w tym celu zatykano je na granicy pola.
- zanoszono je także w Dniu Zadusznym na groby zmarłych.

WYBIJANIE ŻURU

Jest to kolejny charakterystyczny zwyczaj okresu wielkanocnego. Odbывało się to w Wielki Czwartek. Był to ostatni dzień gotowania żuru - potrawy spożywanej przez cały okres postu, czyli od Środy Popielcowej do Wielkiego Czwartku. W tym dniu starsi chłopcy oblewali żurem drzwi i okna, tych domów, w których mieszkały młode dziewczęta. Domy obrzucano również błotem, wapnem lub kłajstrem z mąki lub oblewano brudną wodą. Rozbijano również stare garnki na progach domów. Dziewczęta starały się złapać i ukarać chłopców za tak zwane psoty, ponieważ to one musiały posprzątać cały bałagan. Z biegiem czasu zwyczaj ten został przeniesiony na noc z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę.

WIELKI PIĄTEK

Jest następnym ważnym dniem z obrządkami wielkanocnymi. W tym dniu na Kujawach, podobnie jak w innych regionach Polski, chłopcy brali kołatki drewniane, gdyż liturgia katolicka zabraniała używania dzwonów, i biegali z nimi po miastach i wsiach robiąc strasznie dużo hałasu. Zgiełk ten odpędzać miał złe duchy zamieszkałe w okolicy. Kujawskie kołatki były jedno- i wielomłotkowe i nazywano je taradajką.



ŚWIĄTECZNE BARANKI

Przed Wielkanocą pojawiały się na jarmarkach drobne, świąteczne elementy dekoracyjne. Były to baranki z cukru i gliny, które stawiano na stołach podczas świątecznego śniadania. Baranki były również produkowane okazyjnie przez piekarzy i garncarzy.

KRASZANKI

Wielkanoc nie mogła obejść się bez pięknych, malowanych jajek, które były najważniejszym atrybutem tych świąt. Na Kujawach przygotowywano kraszanki. Były to jajka malowane jednobarwnie bez wzorów. Gotowano je w łupinach cebuli na kolor rdzawożłoty lub w korze olchowej, dębowej na czarno bądź w ozi minie na zielono. Wzory zaczęto malować na naszych jajach dopiero na początku XX w. Kraszanki zdobiono wtedy roztopionym woskiem w różne wzory geometryczne. Tak zdobione jaja wraz z innymi pokarmami niesiono do poświęcenia w kościele w Wielką Sobotę. Kraszanki były ulubionym подарunkiem wielkanocnym. Ofiarowano je w dowód przyjaźni najbliższym i przyjaciołom. Podarowanie pięknie ozdobionego jajka było wyrazem dobrych życzeń i serdecznych uczuć.

PRZYWOŁYWKI

W naszych kujawskich stronach, w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych, czyli w Niedzielę Wielkanocną po śniadaniu, miał miejsce jeszcze jeden charakterystyczny dla naszego regionu zwyczaj. Były to tak zwane „przywoływki”. Polegały one na tym, że w Niedzielę Wielkanocną młodzi, nieżonaci amanci wchodzili na wysokie drzewo lub wysoki budynek mieszkalny bądź oborę i wywoływali tradycyjnymi, kujawskimi, wierszowanymi formułami imiona młodych dziewcząt, które nazajutrz miały być obficie oblane wodą. Wywoływano także młodego chłopca, który mógł je wykupić. W drugi dzień Świąt Wielkiej Nocy, czyli w Poniedziałek Wielkanocny „przywoływki” kończyły się dyngusem.

ŚMIGUS-DYNGUS

Obchodzony był w Wielki Poniedziałek. Śmigus-dyngus, któremu towarzyszy polewanie się wodą, to w rzeczywistości połączenie dwóch różnych zwyczajów - dyngusa i śmigusa. Pierwszy polega na chodzeniu chłopców po domach - po dyngusie i zbieraniu od gospodyń datków w postaci jaj lub wędlin. Datki te spełniały rolę okupu. Podczas śmigusa natomiast uderzano panny na szczęście różgą wierzbową z baziąmi, zachowaną z Niedzieli Palmowej. Śmigus-dyngus nawiązuje też do oblewin - przedchrześcijańskiego obrzędu słowiańskiego polewania się wodą w okresie przesilenia wiosennego. Oblewiny miały zapobiegać chorobom i sprzyjać płodności. Zachowały się pomimo przyjęcia przez Słowian chrześcijaństwa. Chłopiec starał się oblać wodą jak najwięcej dziewcząt, żeby mu się wiodło jak najlepiej przez cały rok. Ten, któremu nie

udawało się ochlapać żadnej dziewczyny, uznawany był za nieudacznika i złośliwie nazywany przez innych „babskim królem”. Im więcej młodzieńców polewało jakąś pannę, stawiała się ona bardziej atrakcyjna. Wracająca do domu ze śmigusa-dyngusa córka przemoczona do suchej nitki była dla rodziców wróżbą urodzaju. Bywało, że zabawa w oblewanie wody przeciągała się aż do Zielonych Świątek.

GAIK

W Poniedziałek Wielkanocny na Kujawach był zwyczaj obchodzenia po wsi z gaikiem. Gaik - były to gałązki świerku umieszczone na wysokim kiju, które ozdobione były różnokolorowymi papierkami i błyskotkami. Do kija przyczepione były kolorowe wstążki, które trzymały panny. Taki gaik ze śpiewem obchodził całą wieś, za nim szli chłopcy z chorągiewkami.

Wiele z kujawskich zwyczajów, tradycji uległo zapomnieniu, niektóre istnieją w zmodyfikowanej formie. Konieczna jest jednak świadomość dziedzictwa kulturowego naszej Małej Ojczyzny, tym bardziej, że warunki współczesnego życia, rozwój nowych dziedzin nauki, techniki coraz bardziej oddalają nas od kultury naszego regionu, od tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

Daria Deręgowska, Pamela Drażek, Jagoda Kalinowska
Koło dziennikarskie przy Publicznym Gimnazjum w Ciechocinku.

Dziękujemy Pani Iwonie Ogrodowskiej za udostępnienie nam materiałów źródłowych.

